

Wstęp

Od początku pracy nad rozprawą poświęconą recepcji twórczości Mirona Białoszewskiego towarzyszyło mi przekonanie, iż dotychczasowe znane mi metodologie badania recepcji twórczości literackiej pomijają istotne dla mnie aspekty, są częściowe. Moja własna propozycja powstała na styku, czy poprzez wyszukanie pewnych miejsc wspólnych, czy w każdym razie miejsc, które można ze sobą połączyć w różnych propozycjach metodologicznych, a które praktycznie nigdy nie wchodziły ze sobą w relacje, nie próbowały ustalać podobieństw i różnic. Najważniejsze było dla mnie przekonanie, że o recepcji twórczości danego pisarza – Białoszewskiego w tym wypadku – dobrze jest mówić jako o narracji, w świetle mocnej narratywistycznej tezy, głoszącej, iż „wszystko jest narracją”. Opowieść o publikacjach kolejnych książek i towarzyszących im komentarzach, a także przemianach samych trybów mówienia i myślenia o literaturze, oparłem więc na tym przekonaniu, mając zarazem świadomość, iż jest to „moja opowieść”, opowieść o tym, jak te dzieje dochodzenia Białoszewskiego do sławy jawią się mnie; z przyjęcia narratywistycznej tezy wynika oczywiście subiektywizm, co oznacza, że gdyby ktoś inny zechciał opisać tzw. „to samo”, powstałaby inna opowieść. Powyższa rozprawa w tym kształcie miała w moim zamierzeniu spełnić kilka celów zarówno teoretyczno-, jak i historycznoliterackich. Po pierwsze ma stanowić pewną propozycję innego spojrzenia na badanie recepcji literatury i może okazać się pomocna dla badań historycznych nad innymi pisarzami czy zjawiskami. Po drugie proponuje refleksję metateoretyczną nad sytuacją literaturoznawstwa i, jak sądzę, w siatce Metatropów pozwala opisać dotychczasowe, jak również przyszłe postaci dyskursów krytycznoliterackich i naukowych wraz z towarzyszącymi im kontekstami społeczno-instytucjonalnymi. Po trzecie może pełnić rolę przewodnika po białoszewskologii – rzecz jasna subiektywnego i komentowanego, przy czym przypomina ona wiele tekstów, zwłaszcza krytycznoliterackich, zapomnianych, od dawna niecytowanych, nierzadko niesłusznie, zwraca również uwagę na dodatkowe konteksty wypowiedzi znanych i często cytowanych.

Natomiast dla mnie osobiście rozprawa ta ma jeszcze jeden cel – stanowi nieco ukryty manifest postawy hermeneutycznej, Ironicznej, polifonicznej, lecz pokładającej wiarę w konieczność podtrzymania tożsamości literaturoznawstwa jako dyscypliny, innymi słowy, stanowi wytłumaczenie, jak próbuję i chciałbym czytać literaturę w ramach mojej instytucji.

Niniejsza książka jest zmienioną wersją rozprawy doktorskiej pt. *Recepcja poezji i prozy Mirona Białoszewskiego*, obronionej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie 17 VI 2008 roku, co odnotowuję z przesadną precyzją, ponieważ (przypadkiem zresztą) była to 25. rocznica śmierci jej bohatera. Dziękuję Promotorowi, prof. dr. hab. Stanisławowi Balbusowi za lata opieki. Dziękuję obu autorom znakomitych recenzji, prof. Piotrowi Michałowskiemu i prof. Wojciechowi Ligęzie. Dziękuję za wsparcie finansowe Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz Narodowemu Centrum Nauki. Składam także podziękowania Narodowemu Centrum Kultury, które zechciało nagrodzić tę pracę w konkursie na najlepsze rozprawy doktorskie z zakresu kulturoznawstwa w 2008 roku. Michałowi Rusinkowi dziękuję za wypożyczenie anglojęzycznych lektur na temat retoryki. Dziękuję Przyjaciółom z kręgu wrocławskiego konstruktywizmu, z którymi znalazłem wspólny język i którzy dostarczyli mi wielu teoretycznoliterackich inspiracji. Bardzo serdecznie dziękuję Rodzicom, którzy wspierali (nie tylko) finansowo moją pracę naukową, a także wszystkim Przyjaciółom.

Książka ukazuje się w dwóch tomach ze względu na jej objętość. W tomie pierwszym przedstawiam swoje propozycje teoretyczne, które znajdują następnie zastosowanie w dalszych partiach książki. W tomie tym znajduje się także opis recepcji krytycznoliterackiej Białoszewskiego. Tom drugi zawiera obszerne omówienie obecności Białoszewskiego w dyskursie naukowym (literaturoznawczym) i nieco mniej już obszerne – jego obecności w dyskursie edukacji polonistycznej (szkolnej).

dopiero
jak mnie rozkroją
to będzie skandal

Miron Białoszewski